

Zespół Giallorossich kontynuuje przygotowania do niedzielnego pojedynku z zespołem Sampdorii, który będzie debiutem Aurelio Andreazzoliego w roli pierwszego trenera zespołu. Dziś zespół pracował po raz czwarty pod okiem nowego trenera, choć dla części graczy był to swoisty debiut.

Wielu piłkarzy wróciło bowiem dzisiaj ze zgrupowań drużyn narodowych. W Trigorii nie pojawili się Bradley i Piris, na których powrót do Rzymu oczekuje się dzisiaj. Obydwaj powinni stanąć do dyspozycji trenera na jutrzejszej sesji treningowej. Obok wspomnianej dwójki, z drużyną nie trenowali kontuzjowani Destro i Balzaretti oraz Perrotta. Po długiej nieobecności, spowodowanej występami na młodzieżowych występach w mistrzostwach Ameryki Południowej, do Trigorii wrócił Nico Lopez.

Sesja treningowa rozpoczęła się o 16:00. Od 16:15 rozgrywano minigierkę, gracze grali za pomocą rąk. Pjanic był rozgrywającym. W międzyczasie bramkarze trenowali oddzielnie pod okiem Nanniego. O 16:25 ładnego gola uderzeniem z wolej zdobył Pjanic. O 16:30 rozpoczął się normalny minimecz. Sędzią spotkania był Muzzi:

Biali- Taddei, Burdisso, Castan, Torosidis, De Rossi, Tachsidis, Florenzi, Lamela i Osvaldo

Czerwoni - Marquinhos, Romagnoli, Dodò, Guberti, Lucca, Totti i Lopez
Rozgrywający - Pjanic.

W czasie minigierki gola przewrotką zdobył Florenzi. O 16:50 boisko opuścił kopnięty w kostkę Marquinhos. Trenerzy zainteresowali się sytuacją Brazylijczyka, którego kostkę obłożono lodem. Uraz okazał się na szczęście mało poważny i piłkarz nie kontynuował gry, aby nie dmuchać na zimne. Zwycięską bramkę zdobył Francesco Totti. Zaraz po голу Il Capitano, o 16:52, Muzzi zagwizdał po raz ostatni. To nie spodobało się Burdisso, który protestował pod adresem "sędziego". "Biali", którzy przegrali minimecz, zostali zmuszeni do robienia pompek. O 16:55, na boisku C, nadal pracowali bramkarze.

Autor: abruzzo